

Kontrowersje wokół znaku

Data publikacji: 26.09.2016 17:20

"Dlaczego ten znak stoi w tym miejscu?" - pytają nas w e-mailach Czytelnicy. Chodzi o znak znajdujący się na ulicy Bielskiej w Skoczowie. 'C-5' czyli nakaz jazdy prosto przez skrzyżowanie. Zdaniem naszych czytelników wprowadza on kierujących w błąd. Innego zdania jest Powiatowy Zarząd Dróg w Cieszynie.

O tym, że na polskich drogach jest za dużo znaków, mówi się od dawna. Trudno czasami w gąszczu oznakowania poziomego i pionowego odnaleźć się na drodze. Szczególnie, jeśli trzeba szybko podejmować decyzję, który pas drogi zająć, gdzie nie można skręcić, na co trzeba uważać. Znaki mają pomóc i regulować ruch, ale czasami ich nadmiar może budzić wątpliwości, czy też wprowadzać w błąd.

O znaku, który znajduje się na ulicy Bielskiej w Skoczowie informowaliśmy już w dziale Kontakt24 ['Po co komu ten znak?](#)

To okrągła tablica ze strzałką skierowaną ku górze. Jak mówi definicja określająca znak 'C-5' - wskazuje on, że kierujący jest zobowiązany do jazdy prosto przez skrzyżowanie. Nakaz kończy się za skrzyżowaniem. Skręcanie na skrzyżowaniu w prawo bądź w lewo jest zabronione.

Znak znajduje się kilkadziesiąt metrów przed skrzyżowaniem ulicy Bielskiej z DK81. Wyjeżdżając od strony miasta, mamy do wyboru trzy pasy. Lewoskręt w stronę Katowic, pas do jazdy na wprost oraz prawoskręt w stronę Wisły. Tutaj oznakowanie jest czytelne. Jednak, jak piszą nasi Czytelnicy, ustawienie przed tym skrzyżowaniem znaku 'C-5' wprowadza zamieszanie, bo zgodnie z jego nakazem, przez skrzyżowanie musimy jechać prosto.

Jak informuje portal 'Baza Wiedzy Inżynierii Ruchu', - *Poza skrzyżowaniami znak C-5 stosuje się jeżeli konieczne jest wyeliminowanie skręcania pojazdów, np. skręcania w lewo do obiektów przydrożnych, stacji paliw itp.* Problem jednak w tym, że na odcinku od znaku do skrzyżowania, żadnego takiego zjazdu nie ma. Bo po prawej stronie jest odgródzony barierkami chodnik, a po lewej podwójna linia ciągła i wysepka z krawężnikiem.

Jeżeli zatem znak 'C-5' obowiązuje na najbliższym skrzyżowaniu, nakazuje więc na nim jazdę na wprost. Czyli nie można skręcić ani w stronę Katowic, ani w stronę Wisły. Po co ten znak? Co on porządkuje? Pytają o to kierowcy. O to samo zapytaliśmy w Powiatowym Zarządzie Dróg w Cieszynie, w którego gestii leży skoczowska ulica Bielska.

W odpowiedzi na nasze pytanie, Magdalena Suchanek-Kowalska, Dyrektor PZDP w Cieszynie powtarza opis i znaczenie znaku. Jak stwierdza w odpowiedzi nadesłanej do naszej redakcji: - [...] *poza skrzyżowaniami znak C-5 stosuje się w miejscach krzyżowania się kierunków ruchu, jeżeli konieczne jest wyeliminowanie skręcania pojazdów, np. skręcania w lewo do obiektów przydrożnych, stacji paliw, itp. (a więc dotyczy najbliższego połączenia z drogą, a nie skrzyżowania).* Taki sam znak ustawiony jest również po drugiej stronie drogi przed wyjazdem z dworca - czytamy w odpowiedzi z PZDP.

Jednocześnie Zarząd Dróg informuje, że przedmiotowy znak we wskazanej lokalizacji jest uwzględniony w zatwierdzonym projekcie organizacji ruchu, który został opracowany i wdrożony w terenie przez inwestora prywatnego realizującego inwestycję na terenie byłego dworca PKS.

W podobnym tonie wypowiada się asp. szt. Robert Wajda, Specjalista Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie. Jak odpisuje na nasze zapytanie - *zacytuję akt prawny normujący daną kwestię. Rozporządzenie Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych. (Dz. U. z dnia 12 października 2002 r.) z późniejszymi zmianami.*

Znaki nakazu

§ 35. 1. Znaki:

(...) 5) C-5 "nakaz jazdy prosto", (...)

zobowiązują kierującego do ruchu w kierunku zgodnym ze strzałkami; znaki te mogą być umieszczone na przedłużeniu osi drogi (jezdni) lub na samej jezdni.

2. Znaki, o których mowa w ust. 1, obowiązują na najbliższym skrzyżowaniu lub w miejscu, gdzie występuje możliwość zmiany kierunku jazdy.

3. Umieszczona pod znakami C-1 do C-10 tabliczka z napisem "Nie dotyczy" wraz z symbolem pojazdu lub wyrażeniem określającym pojazd wskazuje, że nakaz nie dotyczy pojazdu określonego tabliczką.

Trudno dyskutować, jeśli oznakowanie jest w zatwierdzonym projekcie organizacji ruchu i potwierdza go Wydział Ruchu Drogowego. Jednak kierowcy wskazują, że jadąc od strony centrum miasta, nie ma możliwości skrętu w stronę dworca PKS. Zakazuje tego podwójna linia ciągła, a pasy dodatkowo rozdziela wysoki krawężnik. Trudno więc to miejsce uznać za skrzyżowanie. Dlatego też znak C-5, ich zdaniem, nakazuje jazdę na wprost na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Bielskiej.

Podobnego zdania są instruktorzy nauki jazdy, którzy bacznie obserwują zmieniające się oznakowanie na naszych drogach. Wojciech Sajak, który przez skoczowskie skrzyżowanie przejeżdża kilka razy dziennie, mówi wprost, że znak na ulicy Bielskiej wprowadza błąd. - ***Jeżeli ktoś twierdzi, że jadąc od strony miasta można wjechać na płytę dworca PKS jest w błędzie. W tym miejscu nie ma skrzyżowania. Dodatkowo na wysepce znajduje się znak 'C-9' czyli nakaz jazdy z prawej strony tego znaku. Nie ma żadnej możliwości skręcenia w lewo. Chciałbym zobaczyć kogoś, kto próbuje tam skręcić, musiałby pokonać krawężnik. To jest niemożliwe. Skoro skręcić nie można, nie ma skrzyżowania, więc znak nie jest odwołany. Jednym słowem, przez ulicę Katowicką musimy jechać na wprost*** - tłumaczy instruktor. Jak dodaje, jego zdanie podziela wiele osób uczących przyszłych kierowców.

A jaka jest Wasza opinia w tej sprawie? Czy znacie inne kontrowersyjne miejsca i oznakowanie na drogach Śląska Cieszyńskiego? Przysyłajcie zdjęcia, opiszemy te sytuacje.

Jan Bacza